

7 sierpnia. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Pwt 6, 4-13) Mojżesz powiedział do ludu: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Pan jedynie. Będziesz więc miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję. Wpoisz je twoim synom, będziesz o nich mówił, przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu. Przywiążesz je do twojej ręki jako znak. One ci będą ozdobą między oczami. Wypisz je na odrzwiach swojego domu i na twoich bramach. Gdy Pan, Bóg twój, wprowadzi cię do ziemi, o której przysięgł przodkom twoim: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, że da tobie miasta wielkie i bogate, których nie budowałeś, domy pełne wszelkich dóbr, których nie zbierałeś, wykopane studnie, których nie kopałeś, winnice i gaje oliwne, których nie sadziłeś, kiedy będziesz jadł i nasycisz się, strzeż się, byś nie zapomniał o Panu, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Będziesz się bał Pana, Boga swego, będziesz Mu służył i na Jego imię będziesz przysięgał”.

(Pwt 6, 4-13)

Mojżesz powiedział do ludu: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Pan jedynie. Będziesz więc miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję. Wpoisz je twoim synom, będziesz o nich mówił, przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu. Przywiążesz je do twojej ręki jako znak. One ci

będą ozdobą między oczami. Wypisz je na drzwiach swojego domu i na twoich bramach. Gdy Pan, Bóg twój, wprowadzi cię do ziemi, o której poprzysiągł przodkom twoim: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, że da tobie miasta wielkie i bogate, których nie budowałeś, domy pełne wszelkich dóbr, których nie zbierałeś, wykopane studnie, których nie kopałeś, winnice i gaje oliwne, których nie sadziłeś, kiedy będziesz jadł i nasycisz się, strzeż się, byś nie zapomniał o Panu, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Będziesz się bał Pana, Boga swego, będziesz Mu służył i na Jego imię będziesz przysięgał”.

(Ps 18 (17), 2-3a. 3b-4. 47 i 51ab)

REFREN: Miłuję Ciebie, Panie, Mocy moja

Miłuję Cię, Panie,
Mocy moja,
Panie, Opoko moja i Twierdzo,
mój Wybawicielu.

Boże, Skało moja, na którą się chronię,
Tarczo moja, Mocy zbawienia mego i moja Obrono.
Wzywam Pana, godnego chwały,
i wyzwolony będę od moich nieprzyjaciół.

Niech żyje Pan, niech będzie błogosławiona moja Opoka,
niech będzie wywyższony mój Bóg i Zbawca.
Ty dałeś wielkie zwycięstwo królowi
i łaską obdarzyłeś Dawida, Twego pomazańca.

Aklamacja (2 Tm 1, 10b)

Nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, śmierć zwyciężył, a na życie rzucił światło przez Ewangelię.

(Mt 17, 14-20)

Pewien człowiek zbliżył się do Jezusa i padając przed Nim na kolana, prosił: „Panie, zlituj się nad moim synem! Jest epileptykiem i bardzo cierpi; bo często wpada w ogień, a często w wodę. Przyprowadziłem go do Twoich uczniów, lecz nie mogli go uzdrowić”. Na to Jezus odrzekł: „O plemię niewierne i przewrotne! Jak długo jeszcze mam być z wami; jak długo mam was znosić? Przyprowadźcie Mi go tutaj!”. Jezus rozkazał mu surowo, i zły duch opuścił go. Od owej pory chłopiec odzyskał zdrowie. Wtedy uczniowie podeszli do Jezusa na osobności i zapytali: „Dlaczego my nie mogliśmy go wypędzić?”. On zaś im rzekł: „Z powodu małej wiary waszej. Bo zaprawdę, powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarnko gorczycy, powiecie tej górze: „Przesuń się stąd tam!”, a przesunie się. I nic nie będzie dla was niemożliwego”.

Komentarz:

Uczniowie nie mogli uzdrowić epileptyka i Pan Jezus im to wyrzuca. Bo niekiedy nasza duchowa bezsilność jest naszą winą. Może być w tym również jakaś moja wina, że ktoś bardzo mi bliski odszedł od wiary i wciąż do niej nie wraca. Albo że nie umiem pomóc mojemu dziecku wydobyć się z narkomanii czy jakiegoś innego nałogu. Powtarzam: niekiedy nasza duchowa bezsilność jest naszą winą.

„Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarnko gorczycy, powiecie tej górze: „Przesuń się stąd tam” — czy jak w innej Ewangelii czytamy: „Rzuć się

w morze — i tak się stanie”. Wiara jest tu dlatego porównana do ziarenka gorczycy, bo ludzie często nią gardzą i wydaje im się ona czymś małym i bez wartości. Tymczasem wiara daje rzeczywiste uczestnictwo w Bożej wszechmocy. „Nic niemożliwego nie będzie dla was” — powiada Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii.

Nawet w wymiarze czysto naturalnym wiara może stać się potężną siłą. Spójrzmy choćby na naszą historię ojczystą. Nasi przodkowie w XIX wieku, a w każdym razie wielu naszych przodków, żyło wiarą, że Polacy jednak zdołają odzyskać ojczyznę, mieć własne państwo, cieszyć się niepodległością. Po ludzku wydawało się to kompletnie niemożliwe, a oni w to jednak wierzyli.

Natomiast w wymiarze nadprzyrodzonym cud przesunięcia góry i rzucenia jej w morze dokonuje się wręcz często. Jakżeż często się zdarza, że między małżonkami stało się bardzo wiele zła, dzieli ich czasem cała góra nieporozumień, rozczarowań, wzajemnych krzywd. Wydaje się nieraz, że to małżeństwo jest już nie do uratowania. Jeżeli jednak oboje, albo nawet tylko jedno z nich zacznie z wiarą, i nie tylko słowami, prosić Pana Boga, aby ta góra się przesunęła i spadła w morze, nieraz wraca pogoda do tej rodziny i wówczas okazuje się, że była to góra z mgły. Małżeństwo, które wydawało się nie do odbudowania, wraca wówczas do prawdziwej, i to jeszcze głębszej i mądrzejszej miłości i jedności, niż było to na początku.

Tak samo nieraz wydaje nam się, że kogoś nam bliskiego czy znajomego od przyjęcia dobrej nowiny o Jezusie Chrystusie dzieli wielka góra grzechów, złych nawyków i uprzedzeń. Ale jeżeli mamy wiarę, że przecież każdy człowiek jest zdolny do usłyszenia dobrej

nowiny o zbawieniu, okazuje się, że ta góra spada w morze, i człowiek, co do którego nigdy byśmy nie przypuszczali, że jest w ogóle zdolny do wiary, staje się gorliwym uczniem Pana Jezusa.

Tak wielka jest potęga wiary. Wystarczy, że wiara będzie przynajmniej taka jak ziarnko gorczycy.

o. Jacek Salij OP